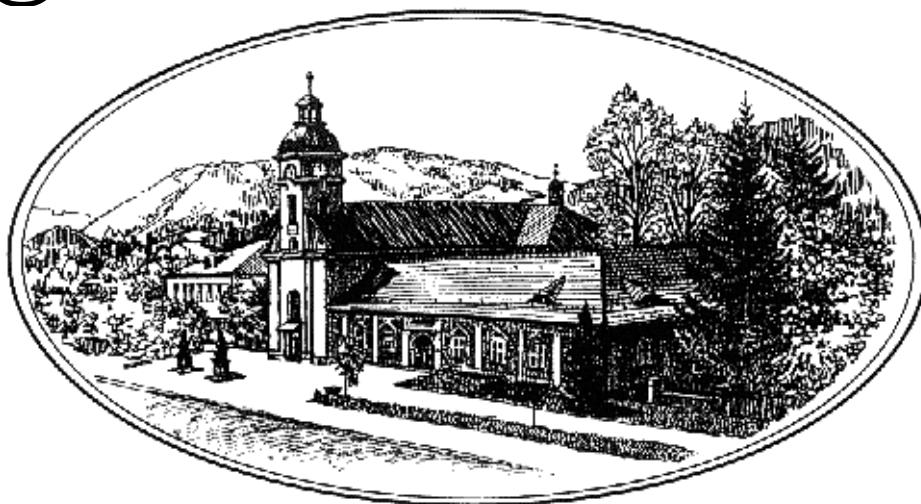


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 31 (1262) 5 sierpnia 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Pokarmem z nieba Pan swój lud obdarzył (Ps 78)

Kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że na brzegu jeziora nie ma Jezusa ani Jego uczniów, wsiedli do łodzi, dotarli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: "Rabbi, kiedy tu przybyłeś?" W odpowiedzi rzekł im Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do syta. Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczy, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec". Oni zaś rzekli do Niego: "Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?" Jezus, odpowiadając, rzekł do nich: "Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał". Rzekli do Niego: "Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: „Dał im do jedzenia chleb z nieba”. Rzekł do nich Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Możesz dać wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu". Rzekli więc do Niego: "Panie, dawaj nam zawsze ten chleb!" Odpowiedział im Jezus: "Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie" (J 6,24-35).

Ludzie, którzy zostali cudownie nakarmieni są pod wrażeniem mocy Jezusa. Poszukują Go. Przysłuchajmy się rozmowie Jezusa z tłumem, który ujawnia rzeczywiste pragnienia i motywacje ludzi: „ Szukacie Mnie(...) dlatego, że jedliście chleb do sytości”.

Jezus uświadamia ludziom, że nie szukają Go, ponieważ są przywiązani do swoich potrzeb. Prośmy Jezusa, aby odślaniał w nas nasze troski i przywiązania, w których bardziej szukamy siebie niż Jego samego. Też dla zasady

„świętego spokoju” i obawy przed utratą pseudo szacunku większości, odwracamy się od Jezusa i przyzwalamy na obrażanie nas, ludzi żyjących nauką Jezusa. Naszą wiarę zamykamy tylko w murach kościoła, do którego chodzimy z przyzwyczajenia. Tak jak tłum, który szedł za Jezusem, ale nie pragnął niczego jak tylko najeść się do syta.

O jedno warto i należy się troszczyć naprawdę – o pokarm, który trwa na wieki. Jest nim Jezus.

Spójrzmy na nasze wybory i wartości, którymi żyjemy na co dzień. Czy patrzymy na życie z perspektywy wieczności? Jezus jest pieczęcią Ojca – Jego najcenniejszym darem. Pragnieniem Ojca jest, abyśmy uwierzyli, że posłał Syna, który może zaspokoić wszelkie nasze pragnienia. Zapytajmy siebie szczerze w obecności Boga Ojca: czy wierzymy, że On może zaspokoić wszystkie nasze pragnienia? Jezus zstąpił na świat dla nas. Chce być naszym codziennym chlebem, abyśmy mieli życie wieczne. Powinniśmy uświadomić sobie, że w Eucharystycznym Chlebie ukrywa się Jezus, który pragnie naszego życia na wieki z Nim. Jezus pragnie, abyśmy przychodzili do Niego. Czeka na nas: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście...*

Jakie są nasze więzi z Jezusem Eucharystycznym?

Jeden z księży egzorcystów opowiadał jak podczas jego posługi, szatan wrzeszczał przez opętaną osobę, że gdyby ludzie wiedzieli KTO ukrywa się pod postacią Hostii, to nigdy by z kolan nie wstawali. Daje do myślenia? Jeszcze więcej przeczytać możemy w Dzienniczku świętej siostry Faustyny o Hostii świętej. Polecam z całego serca.

Prośmy Jezusa o dar silnej tęsknoty za Eucharystią oraz o głęboką wiarę w prawdę, że stał się Chlebem, abyśmy mogli się Nim nakarmić. Zastanówmy się, w jaki sposób mogliśmy ożywić nasz kontakt z Najświętszym Sakramentem.

On jest. On czeka. Wystarczy wejść...

Wasz brat Franciszek

**”O antykoncepcji
z lekarzem ginekologiem”**

W naszej parafii przez ostatnie dwa lata odbyło się kilkanaście spotkań z cyklu „Podróż życia”. Każde wydarzenie to spotkanie z innym gościem. Przedział tematów był bardzo szeroki, a każdy z nich w mniejszym lub większym stopniu dotyczył rodziny. Dużym zainteresowaniem cieszyły się te spotkania, które wprost dotyczyły relacji w małżeństwie i rodzinie. Taka sytuacja bardzo cieszy, bo pokazuje, że wielu osobom zależy na tym aby ich małżeństwa i rodziny funkcjonowały jeszcze lepiej, i w tym miała pomóc cykliczna akcja „Podróż życia”. Największą frekwencją cieszyły się spotkania z Piotrem Domaradzkiem – psychiatrą, Wandą Póltawską (chyba nie trzeba przedstawiać) i Moniką Małecką-Holerek – położnikiem-ginekologiem. W dzisiejszym numerze „Po górach dolinach...” zamieszczam wywiad z Panią Małecką-Holerek, który został przeprowadzony kilka lat temu, jednak nic nie stracił na swojej aktualności. Pani Doktor odpowiada na pytania dotyczące skutków stosowania antykoncepcji.

Moją koleżankę po antykoncepcji bolała głowa i miała napady mdłości. Wiele osób skarży się na podobne objawy. Jak antykoncepcja hormonalna wpływa na organizm kobiety? Czy jest ona bezpieczna?

Dr Monika Małecka-Holerek: Bezpieczne jest to, co jest naturalne. Natomiast antykoncepcja uszkadza naturalny układ fizjologiczny prowadzący do jajczkowania. I bardzo różne są tego następstwa zdrowotne. Wiele kobiet mówi, że w trakcie brania pigułek nic im się złego nie działo, jednak z drugiej strony duże grono pacjentek skarży się na powikłania.

Czy kobiety zawsze są odpowiednio informowane o zagrożeniach związanych z antykoncepcją i w pełni ich świadome?

- Najczęściej nie. Bo w tzw. prasie kobiecej takie informacje nie są podawane. Tak samo jest z ulotkami dołączonymi do preparatów hormonalnych. Ulotki są w taki sposób napisane, aby kobiety się nie doczytały informacji o wszystkich potencjalnych powikłaniach. Dopiero, gdy w związku z zażywaniem pigułek nastąpi jakiś zgon, to wtedy robi się aferę medialną. Tak było choćby w przypadku preparatu Diane 35, stosowanego w leczeniu trądziku. Środek ten był kilkanaście lat temu stosowany w Stanach Zjednoczonych, skąd został wycofany. Trafił do Polski, a za chwilę będzie zapewne promowany i używany w Rosji.

Czy produkowane teraz środki są bezpieczniejsze i nie zagrażają organizmowi kobiety?

- Obecnie promowane preparaty mają zmniejszoną dawkę hormonów, ale i tak około sześćdziesiąt razy większą od stężeń występujących w naszym organizmie. Poza tym są to syntetyczne estrogeny i progestageny. Nawet jeżeli próbuje się wprowadzić naturalne hormony, to w dawkach nieporównywalnie większych niż w naturze. Poza tym stężenia hormonów w tabletkach są stałe, co nie ma nic wspólnego z subtelną i zmienną grą hormonalną w ciągu cyklu kobiety. W wyniku brania pigułek cykl kobiecy zostaje uszkodzony, w niektórych przypadkach nieodwracalnie.

Na czym polega mechanizm działania tabletek antykoncepcyjnych?

- Hormony zawarte w pigułkach mają oszukiwać oś podwzgórze-przysadka-jajnik, jakoby organizm kobiety był stale w drugiej fazie cyklu, w której ciało żółte wydziela estrogeny i ogromne ilości progesteronu, a to blokuje wydzielanie hor-

monów z przysadki. Wtedy nie wydzielają się FSH i LH, czyli hormony odpowiedzialne za wzrost, dojrzewanie i pęknięcie pęcherzyka w jajniku, co ma hamować owulację. Proszę zauważyć, że dlatego ciągle tworzy się nowe pigułki, bo są powikłania po antykoncepcji. Producenci stwierdzają, że opanowali niebezpieczne skutki stosowania antykoncepcji hormonalnej, a tak naprawdę zmniejszyła się częstość tylko niektórych powikłań. Rzadziej np. występują zawały serca i cukrzyca. Za to częściej niż poprzednio występuje zakrzepica żylna, a nawet tętnicza. Powikłanie to jest potencjalnie śmiertelne, a w cięższych postaciach może prowadzić do niedowładu kończyn, zaburzeń wzroku, czy słuchu.

Czyli tylko niektóre uboczne skutki antykoncepcji zostały opanowane, a w to miejsce pojawiły się inne, również niebezpieczne?

- Tak. Jedne powikłania zostały zminimalizowane, ale pojawiły się nowe.

Jakich więc obecnie można spodziewać się skutków ubocznych zażywania antykoncepcji?

- Poczynając od tych najpoważniejszych, zażywanie antykoncepcji może nawet zakończyć się śmiercią, jeżeli wystąpi zakrzep naczyń płucnych. Zatkanie tętnicy oka może powodować zaburzenia widzenia, a nawet ślepotę. Informacje o tych możliwych powikłaniach są jednak wypisane drobnym druczkiem, tak, że nie każdy je przeczyta i nie każdy zrozumie.

Czy jednak takie powikłania nie mogą wystąpić także przy każdym innym lekarstwie?

- Powikłania te dotyczą preparatów zawierających hormony płciowe. Dodatkowo czym innym jest zastosowanie środka, jako leku, bo wtedy ratuje się człowieka przed daną chorobą. Na przykład, jak cierpi się na zapalenie płuc, to trzeba zażyć antybiotyk, nawet wiedząc, że mogą pojawić się powikłania po tym leczeniu. Natomiast antykoncepcja niczego nie leczy, a wręcz przeciwnie – uszkadza funkcję zdrowego organizmu, więc w ogóle w tym przypadku nie można mówić o lekach. To nie są „leki” antykoncepcyjne, ale środki antykoncepcyjne. Oczywiście, że te najcięższe powikłania są najrzadsze. Może w skali ogólnej to niewielki procent, ale dla kobiety, u której wystąpiła zakrzepica, jest to sto procent, bo przez antykoncepcję straciła życie. Dlatego, np. neuropatolog zaprasza ginekologów na konferencje, gdyż widzą dużo powikłań zakrzepowych u młodych kobiet i chcą nas przestrzec przed zapisywaniem hormonalnej antykoncepcji.

Czy da się przewidzieć, które osoby są narażone na takie powikłania?

- Trudno to przewidzieć, ponieważ skłonność do zakrzepicy zależy od wielu czynników. Dużą rolę odgrywa genetyka – gdy na przykład w rodzinie były już objawy zakrzepicy. Czasami występują mutacje pewnych genów, które powodują, że dana osoba jest bardziej narażona na wystąpienie zakrzepicy, a których normalnie się nie oznacza.

A czy te kobiety zdają sobie sprawę z zagrożenia?

- Najczęściej nie. Aby to stwierdzić potrzebne są specjalne badania, a ich się nie robi, bo są za drogie. Dopiero przeprowadza się je, jak wystąpi zakrzepica. Można więc dowiedzieć się o zwiększonym zagrożeniu za późno... (cdn).

Rozmawiała Natalia Podosek

Dr Monika Małecka-Holerek – lekarz ginekolog z wieloletnią praktyką, współautorka książki „Płodność – powrót do źródeł”.

Źródło: www.fronda.pl

Michał Łuniew

Rodzicielka białego kwiatu

Historia Byszewa rozpoczyna się prawdopodobnie w XII stuleciu, ale pierwsze informacje pochodzą z XIII wieku. Właśnie wtedy Mikołaj Zbrożek, podskarbi księcia kujawskiego Kazimierza, ofiarował cystersom Byszewo z ośmioma sąsiadującymi wioskami. Konwent, do którego należeli francuscy zakonnicy ze Szpetala, osiedlił się tutaj w 1253 roku. Trzydzieści lat później klasztor został zniszczony przez krzyżaków. Kiedy w 1288 roku cystersi otrzymali leżącą w dolinie Brdy osadę Smeysche (dzisiejsze Koronowo) przenieśli tam siedzibę opactwa, które nazywane zostało byszewskim.

Świątynia Trójcy Świętej

Pierwsza, drewniana świątynia powstała prawdopodobnie w połowie XIII wieku. Pozostała po niej stojąca w kruchcie kościół romański chrzcielnica. W XV wieku zbudowano mury, jednonawowy renesansowy kościół. Po jego spaleniu w XVII wieku wzniesiono nową do dziś istniejącą świątynię pod wezwaniem Świętej Trójcy. Jej konsekracja odbyła się 22 lipca 1663 roku. Obecnie świątynia byszewska należy do Międzynarodowego Szlaku Cysterskiego. Oprócz łaskami słynącego obrazu Matki Bożej znajdują się w niej herby malowane na blasze i portrety trumienne z XVII wieku oraz srebrna i pozłacana sukienka Maryi pochodząca z tego okresu. To dar opata Stanisława Bagniewskiego, który został cudownie uzdrowiony za przyczyną Pani Byszewskiej.

Ołtarz główny został wzniesiony z kolumnami podtrzymującymi baldachim, w którego zwieńczeniu umieszczono rzeźbę przedstawiającą Boga Ojca na kuli ziemskiej. Z jego prawej strony znajduje się boczny ołtarz poświęcony Najświętszej Maryi Pannie i św. Bernardowi z Clairvaux. Natomiast stojący z lewej strony boczny ołtarz jest pod wezwaniem Świętej Trójcy i Świętych Orędowników wyzwających dusze z czyśćca. Wśród Orędowników można rozpoznać: św. Rocha, bł. Wincentego Kadłubka, św. Antoniego z Padwy, św. Sebastiana, św. Barbarę i św. Agnieszkę. Natomiast dolny obraz w tym ołtarzu przedstawia św. Wojciecha, patrona Polski. W południowej kaplicy bocznej pw. Męki Pańskiej zobaczymy ołtarz „Ecce Homo”. A patrząc na nawę północną, która została poświęcona Matce Bożej Różańcowej, zobaczymy ołtarz z figurami św. Dominika i św. Katarzyny Sienieńskiej. W kryptach pod nawami pochowani zostali fundatorzy sanktuarium z rodziny Chrzastowskich.

Królowa Krajny

Kult maryjny w tym miejscu rozwijał się przez wieki wokół wizerunku Matki Bożej Królowej Krajny, który przedstawia Maryję z Dzieciątkiem Jezus na prawym ręku. Ubrana jest w ciemnoczerwoną suknię, przykrytą zielonym płaszczem, a w lewej ręce trzyma berło. Jezus prawą dłoń unosi w geście błogosławieństwa, a w lewej trzyma białą różę dla Matki. Z tyłu obrazu został umieszczony łaciński napis, który przetłumaczony na język polski brzmi: „Witaj Rodzicielko białego jak śniegu Kwiatu, witaj Panienko, słodka ozdobo, chwała pierwsza moja”. Na odwrocie namalowano scenę męczeństwa św. Bartłomieja Apostoła.

Nikt nie potrafi podać dokładnego czasu powstania wizerunku Maryi. Wiadomo, że został namalowany na desce przez nieznanego malarza i był wiele razy przemalowywany i poddawany konserwacji. Prawdopodobnie pochodzi on z XIII w. i na pewno jest najstarszym łaskami słynącym obrazem w diecezji pelplińskiej. Przekazy historyczne podają, że płótno zostało wyłowione z Jeziora Świętego. W okresie reformacji wizerunek wywieziono z Byszewa i najpierw znalazł się w Koronowie, a później w Obrze, by potem powrócić. Obraz został koronowany w 1966 r. przez ks. bpa Kazimierza Kowalskiego.

Do zdrowia przyszedłem

Według zapisów w kronikach już na przełomie XVII i XVIII wieku podczas odpustu Byszewo nawiedzało kilkanaście tysięcy pątników. Dzisiaj do kościoła pw. Przenajświętszej Trójcy przyjeżdżają pielgrzymi z różnych zakątków Polski. Otrzymują oni od Boga łaski za wstawiennictwem Matki Bożej. Potwierdzają to świadectwa. Niestety spisywana w XVII i XVIII wieku „Księga łask” (Liber miraculorum) zaginęła w czasie II wojny światowej, ale część świadectw pozostała. Wśród nich można przeczytać historię mieszkanki z Koronowa. Kiedy w 1690 roku „pani Kasprowa z Koronowa ofiarowała tu do miej- ➔ str. 4

Szpacyr po Ustróniu

Witejcie ludeczkowie roztomili!

Przeszykowni letnikorze a kuracjusze, pozdrowiomy was z nejpiekniejszej dziedziny jakóm Pónbóczek stworzył na ziymy, a je nióm przeca nasz Ustrón. Leży se łón nad potokym, co mo na miano Wisła, a kaj sie podziwosz, to szumne wysokucne gróniczki ze smrekami, brzimami a bukami. Tóz łoto je Czantorja, nejwyższy grón nad Ustróniym. Możesz tam na wyrch dokwanckować sie szlakym, nale mosz też takóm wygode, że na sztokerlach wyciógnóm cie do wyrchu. Na dół spruguj zjechać w taki zieleźnej rynnne, nale musisz dać pozór, co byś nie umrzł ze strachu, bo tam hónym sie żynie.

Hanej na drugi strónie Ustrónio je Równica, kaj idzie se ajj na bicyklu, abo jakóm dryndóm dojechać, dyć już przed II woj-nóm była aż na sóm wyrch fajno cesta. Pamiyntejcie, taki wygo-dy sóm jny u nas. Doista szumny je tyn nasz Ustrón, czy kwiotki pieknie kwitnóm i zielyniucsko wszyndzi, czy śniyg suje a wia-ter hóczy łod grónia do grónia. Terozki naszo dziedzina znómo je wszyckim w Polsce i za granicą, dyć to je wielki a szumny kurort. Nale piyrsi goście przjechali tu na kolasie przeszło 260 roków tymu. Bo Ustroń mo przeca długóm historyje i cosik mało niewiela musicie sie dowiedzieć.

Piyrszy roz napisali miano tej naszej dziedziny w papió-rach biskupów we Wrocławiu, kole 1305 roku. Hańdowni była to malutko wieś, pomiyndzy gróniami wciśnióno, daleko łod jaki ważnej cesty, tóz isto tymu dali ji tak na miano. Już w 1444 roku tutejsi ludzie wybudowali se drzewiany kościół.

A ustróniocy, to doista robotny noród. Ziymia tu je licho, moc skolo było dycki na miedzach i zogónach, nale łóni łorali pole, sioli łobili, chowali moc łowiec i rozmaitej gowiedzi. A jak kiery był kapke majyntniejszy, to miał porke kóniczków i jakóm cieliczke w chlywie.

Hańdowni ustróniocy miyszkali w drzewianych, małych chałupkach, co se sami pobudowali. Niejednyn gazda był taki akuratny, że z drzewa poradził wystrugać łyżki, rogule, putnie, żbery, maśniczki i wszelijaki wiecy, kiere sie na gospodarstwie przidały. Ludzie byli szporobliwi, nie wychybowali hobów na capart, jako baji dzisio.

Nale czasy sie zmiyniają. Ustrón to długo była tako spokoj-no wieś, aż 246 roków tymu postawili hute, bo przeca naszli tu moc zieleźnej rudy. Potym pobudowali kuźnie, odlewnie i moc zielaza sie tu kulo. Dziesiyńc roków tymu fabryke zawrzili.

Terozki Ustrón to je miasto zdrowisko. Na Zowodziu sóm wielki szpitole, moc chałup letniskowych, co prawia na nich piramidy, bo sóm wysoki i szpiczaste. Na Zowodzi przijyżdżajóm ludzie zdrowi, jny tymu coby zozdrzić na te szumnóm dziedzine i podychać gorolskim luftym. Przibywo tu też kupe nimocnych, coby lyczyc swoji boleści, bo je nowy Szpital Uzdrowiskowy z rozmaitymi zabiegami. Możesz sie też tam w basynie wyźbluchać, w kierym je woda ciepło a posolóno.

Na postrzodku dziedziny stoi rotuz, co mo prowie 125 ro-ków, stare kościoły, moc roztomaitych sklepów. Kónsek dali łod głównej cesty postawili takóm wielucnóm scyne i moc ławek, prawióm na to amfiteatr. W lecie śpiywajóm tam jakisi artysty, a straszego narodu chodzi jich łogłondać.

W Nierodzimiu przy ceście, co żynie ku Skoczowu je taki stary drzewiany kościół. Mo prowie 250 roków.

Ło pore kroków szpacyrykiym łod rotuza je ustrónski Mu-zeum, kaj sie zbiyro wszycki stare ździorba. Jak przijedziecie do Ustrónio to zóńdźcie sie tam podziwać, bo tam dycki je coś ciekawego. Kapke dali przy ceście je drugi Muzeum - Zbiory Marii Skalickiej, kaj możesz sie podziwać na rozmaite drzewory-ty, exlibrisy i medale.

Tóz sami widzicie ludeczkowie, że je co łogłondać.
Rozwożcie se to i przijedźcie do nas!

Czakómy na Was w Ustróniu, ludeczkowie mili,
tóz spakujcie manele, nie marnujcie ani chwili,
tu Was szumnie ugoszczymy jak bliskich przocieli
byście moc radości i uciechy mieli.
Aspón kapke se spoczniecie kole naszych groni,
a hónym przijyżdźecie, bo Was gdo przedgóni!

Lidia Szkaradnik

Kącik poezji

Modlitwa alkoholika

Dodaj mi, Panie,
wiary, że mogę
zupełnie trzeźwo
przejść życia drogę,
żeby z bliskimi
prawdziwie być,
świadomie kochać,
świadomie śnić.
Obdarz miłością,
co nie przemija,
żeby nie musiał
pustki zapijać.
Dodaj odwagi,
gdy smutek wielki,
lęk czy gniew pchają
w stronę butelki.
A jeśli wciągnie
zdradliwa toń
i znów upadnę-
podaj mi dłoń.
Choć wiem, że będzie
nieraz niełatwo,
chęć kiedyś trzeźwy
pójść w Twoje Światło.

Kalina Beluch

➔ str. 3 sca świętego Dorotę, córkę Piechoty szewca, która na oczy tak »zapadła«, że wcale nie widziała. Gdy tę drogę odprawiła i tam dała na Mszę św., powróciwszy do domu, córkę zastała przy dobrym zdrowiu i wzroku”. „Roku Pańskiego 1732 Andrzej Witkowski, kucharz z Żołędowa, przyszedł tu podziękować Pannie Najśw. za uzdrowienie; zeznał, że chorował niedziel szesnaście, ledwie na kulach mógł postąpić; gdy się tu na miejsce święte ofiarował, zaraz ozdrowiał, kule porzucił, spowiadał się tu i Sakrament Najświętszy przyjął”. W 1760 roku Marcin z Jasieńca zeznał: „Już długo chorowałem na żółtaczkę, używałem przeróżnych lekarstw, aż w końcu nie wiedziałem, do którego doktora się udać, bo nic nie pomagało. Wtedy umyśliłem - lepszej udać się do Lekarki Najświętszej Maryi Panny do Byszewy. I skorom uczynił tę intencją zaraz mi się lepiej zrobiło, a wkrótce do zupełnego przyszedłem zdrowia”.

Tekst Renata Jurowicz za opiekun.kalisz.pl

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Piela
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. B. Golarz
czwartek	ks. T. Pietrzyk
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	ks. R. Greiff

Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu, po wszystkich Mszach świętych księża błogosławili nasze pojazdy, prosząc św. Krzysztofa o opiekę nad wszystkimi podróżującymi.
- W poniedziałek odbyła się pielgrzymka na Górę Św. Anny i do Kamienia Opolskiego. Opiekunem grupy był Ksiądz Proboszcz (relacja za tydzień).
- W tym dniu seniorzy nie mieli swojego miesięcznego spotkania. Tylko o 8³⁰ była sprawowana w ich intencji Msza św.

• W środę rozpoczęliśmy miesiąc trzeźwości i abstynencji, Modlimy się w tej intencji, szczególnie zaś za tych, którzy uwikłani są w nałóg alkoholowy. Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. **Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych proponuje:** „Czas od soboty 4 sierpnia do niedzieli 11 listopada 2018 roku to 100 dni. W tym roku odważnie prosimy: niech będzie to 100 dni abstynencji” – czytamy w Apelu Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych.

• W minionym tygodniu przeżywaliśmy *dni eucharystyczne*. W pierwszy czwartek modliliśmy się w intencji nowych powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych. Swoją modlitwą wspieraliśmy też kapłanów pracujących z nami oraz pochodzących z naszej wspólnoty parafialnej. W piątek oddawaliśmy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, a w sobotę uczciliśmy Matkę Bożą. W tym dniu nie było odwiedzin chorych i starszych Parafian. Odwiedziny odbędą się 11 sierpnia.

- W Czytelni Katolickiej do poniedziałku była wystawa obrazów Jadwigi Bajger „Szepty z palety”.
- Nadal mogą zgłaszać się osoby chętne do pomocy przy organizacji półkolonii parafialnych.
- Rozpoczął się ostatni turnus tegorocznej oazy. Opiekunem młodzieży jest ks. Paweł Olszewski.

JUBILACI TYGODNIA

Zdzisława Królikowska

Tadeusz Kochel
Romana Bajcewicz
Izabela Kucharska-Jędrusik
Waleria Gawliczek
Czesław Szczurek
Jan Szpin
Robert Antoszewski
Zdzisław Przybyła
Tadeusz Kozik
Helena Grzechacz



Zuzanna Fabian

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com